

Sygn. akt II AKa 134/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 maja 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Robert Kirejew (spr.)
Sędziowie:	SA Grażyna Wilk SO del. Karina Maksym
Protokolant:	Grzegorz Pawelczyk

przy udziale **Prokuratora Prokuratury Rejonowej Gliwice-Zachód w Gliwicach Krzysztofa Marka**

po rozpoznaniu w dniu 18 maja 2017 r.

sprawy **J. K., s. J. i H., ur. (...) w Ż.**, oskarżonego
o czyn z art. 148 § 1 k.k.

na skutek apelacji obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 30 stycznia 2017 roku, sygn. akt
IV K 168/16

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) na rzecz adwokat E. R. – Kancelaria Adwokacka w G. - kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23 % VAT, tytułem obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO del. Karina Maksym SSA Robert Kirejew SSA Grażyna Wilk

Sygn. akt II AKa 134/17

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 30 stycznia 2007 roku, sygn. akt IV K 168/16, uznał oskarżonego J. K. za winnego tego, że w dniu 30 kwietnia 2016 r. w K. działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia swojej żony B. K., poprzez zadanie wielokrotnych uderzeń siekierą w głowę spowodował u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci mnogich ran rąbanych na głowie, rozległych złamań kości sklepienia i podstawy czaszki, rozległego krwiaka podpajęczynówkowego, rozerwania i obrzęku mózgu, które skutkowały zgonem pokrzywdzonej, to jest przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i za to na mocy tego przepisu skazał go na karę 25 lat pozbawienia wolności.

Ponadto na zasadzie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 7 maja 2016 r. do dnia 27 czerwca 2016 r., na zasadzie art. 230 § 2 k.p.k. zarządził zwrot dowodów rzeczowych, a także zasądził wynagrodzenie na rzecz obrońcy z urzędu w kwocie 1.260 zł, powiększone o stawkę podatku VAT w kwocie 289,80 zł oraz zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację wniósł obrońca oskarżonego zaskarżając opisany wyrok w zakresie wymierzonej oskarżonemu kary, a także w zakresie przyznanego wynagrodzenia za obronę udzieloną z urzędu zarzucając:

1) obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażonej w art. 7 kodeksu postępowania karnego, polegającej na dowolnej ocenie materiału dowodowego oraz nieuwzględnieniu przy tej ocenie zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a w konsekwencji:

-.

- pominięcie faktu, iż pokrzywdzona niejednokrotnie używała przemocy względem męża, a ponadto jej postawa nie wskazywała, aby obawiała się ona oskarżonego;
- uznanie wyjaśnień oskarżonego za niewiarygodne poza zakresem, w jakim oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu, jak i faktu, iż przebywał wspólnie z bratem, podczas gdy oskarżony podczas postępowania przed sądem I instancji nie kwestionował swojej odpowiedzialności i nie próbował unikać odpowiedzialności karnej, zatem brak było podstaw do kwestionowania wiarygodności złożonych przez oskarżonego przed sądem I instancji wyjaśnień;
- uznanie, że oskarżony planował zabójstwo żony i celem osiągnięcia wskazanego powyżej celu zabrał z działki siekiere, podczas gdy oskarżony od początku konsekwentnie wyjaśniał, że siekiera była potrzebna do zrobienia grilla, a ponadto kochał on żonę i nie planował jej zabić, a jego działanie było nagłe i nieprzemyślane i wynikało z postawy pokrzywdzonej względem oskarżonego;
- uznanie, że cechy osobowościowe oskarżonego świadczą o negatywnych rokowaniach co do dalszego funkcjonowania oskarżonego w społeczeństwie, bowiem jest on człowiekiem porywczym i napastliwym, podczas gdy oskarżony nigdy nie był karany za przestępstwo popełnione z użyciem przemocy;

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, że oskarżony zaatakował pokrzywdzoną, a pokrzywdzona nie zdołała podjąć obrony, podczas gdy oskarżony bronił się przed żoną, która pierwsza oskarżonego zaatakowała;

3) rażąco niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu poprzez orzeczenie wobec oskarżonego kary 25 lat pozbawienia wolności.

Wskazując na te zarzuty obrońca wniósł o wymierzenie oskarżonemu kary terminowej określonej w art. 37 k.k. i o zmianę rozstrzygnięcia w zakresie zasądzonych na rzecz obrońcy z urzędu kosztów.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego była całkowicie bezzasadna i w żadnym stopniu nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na niekonsekwencję w konstrukcji wniesionego przez obrońcę środka odwoławczego. W części wstępnej apelacji wskazano, że wyrok został zaskarżony w zakresie orzeczenia o karze i rozstrzygnięcia o kosztach obrony udzielonej z urzędu. Tymczasem z treści poszczególnych zarzutów i uzasadnienia apelacji wynika, że kwestionowana jest ocena dowodów przeprowadzona przez sąd I instancji, a podnoszone nieprawidłowości miały doprowadzić do błędnych ustaleń faktycznych rzutujących na opis czynu przypisanego oskarżonemu, przy czym jednocześnie wskazuje się na zasadność dokonania innych, korzystniejszych dla oskarżonego

ustaleń co do faktów. Należy więc przyjąć, w myśl reguł wynikających z art. 118 § 1 i 2 k.p.k., zgodnie z wyrażanymi w tym przedmiocie poglądami w orzecznictwie (np. SN w post. z dnia 23 kwietnia 2009 r., sygn. II KZ 17/09, LEX nr 507952), że w istocie wyrok Sądu Okręgowego zaskarżony został na korzyść oskarżonego apelacją co do winy - w rozumieniu art. 447 § 1 k.p.k.

Podniesiony zarzut niewłaściwej oceny przez sąd I instancji materiału dowodowego zebranego w sprawie okazał się chybiony.

Za nieuzasadnione i wręcz ignorujące rezultaty przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego należy uznać twierdzenie zawarte w apelacji obrońcy, że konsekwencją niewłaściwej oceny dowodów przez sąd meriti było pominięcie faktu, iż pokrzywdzona niejednokrotnie używała przemocy względem męża, a jej postawa nie wskazywała, aby obawiała się oskarżonego. Nie jest jasne, na jakiej podstawie obrońca uważa takie forsowane przez siebie tezy za fakt. Nie wynikają one bowiem z żadnego dowodu uzyskanego w toku całego postępowania w tej sprawie, a nadto większość dowodów przeczyła takim założeniom. Nawet w zmiennych i mało wiarygodnych wyjaśnieniach J. K. próżno szukać konkretnych wypowiedzi o okolicznościach stosowanej przez żonę wobec niego przemocy i to na dodatek wielokrotnie. Supozycja o spowodowaniu obrażeń u oskarżonego przez pokrzywdzoną pojawiła się dopiero we wniosku dowodowym obrony o przesłuchanie na rozprawie K. S.. Świadek ten, będący kolegą oskarżonego, składając zeznania przed Sadem Okręgowym w Gliwicach (k. 520) nie potwierdził jednak, aby widział lub wiedział o obrażeniach ciała spowodowanych przez B. K. u oskarżonego i jedynie opisał jedno zdarzenie sprzed zawarcia przez nich związku małżeńskiego, gdy w czasie kłótni pokrzywdzona popchnęła J. K.. Z kolei wielu świadków znających osobiście pokrzywdzoną i jej męża, na zeznania których szczegółowo wskazał sąd I instancji w pisemnym uzasadnieniu wyroku, potwierdzało akty agresji werbalnej oraz fizycznej J. K. względem żony, spostrzeżone u niej obrażenia ciała, a także wyrażane przez nią obawy, że oskarżony może wyrządzić krzywdę jej samej lub jej najbliższemu, zwłaszcza gdyby zdecydowała się od niego odejść. Zatem twierdzenia, jakoby pokrzywdzona miała wielokrotnie dopuszczać się przemocy wobec oskarżonego i jednocześnie się go nie obawiała trzeba uznać za jaskrawo niezgodne z prawidłowo odtworzonym stanem faktycznym, a zarazem stanowiące nieudolną próbę odwrócenia ról ofiary i agresora.

Sąd I instancji nie naruszył w żadnej mierze reguł rządzących swobodną oceną dowodów, ujętych w art. 7 k.p.k., przy ocenie wartości dowodowej wyjaśnień J. K. i uznaniu ich za wiarygodne jedynie w części, w której przyznał, że zabił żonę uderzając ją siekierą w głowę oraz opisywał przebywanie w towarzystwie brata w okresie przed i po inkryminowanym zdarzeniu. W pozostałym zakresie, jak to szczegółowo wykazał sąd meriti w uzasadnieniu orzeczenia, wypowiedzi procesowe J. K. cechowały się nieuzasadnioną zmiennością, a prezentowane przezeń kolejne wersje zdarzenia były mało prawdopodobne i nie znajdowały potwierdzenia w jakichkolwiek innych dowodach. W pierwszych chronologicznie wyjaśnieniach (k. 117) J. K. twierdził, że zabił żonę, gdyż był pod wpływem alkoholu oraz marihuany, pokłócił się z nią, nie poznał jej i myśląc, że to obca osoba, uderzył ją dwukrotnie w głowę siekierą przyniesioną wcześniej z działki w celu zrobienia grilla. Wersja ta była w sposób oczywisty wewnętrznie niespójna, gdyż trudno przyjąć, że można się pokłócić z żoną i jednocześnie jej nie rozpoznać. Ponadto sprzeciwiał się jej obiektywny dowód w postaci ilości stwierdzonych u pokrzywdzonej w trakcie oględzin ciała i sekcji zwłok ran rąbanych głowy. Już dzień później, w trakcie posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania (k. 123) oskarżony twierdził, że w jego mieszkaniu odbywała się impreza i ktoś z jej uczestników zabił żonę, gdy on przebywał w innym pokoju, przy czym kierował podejrzenia na swojego brata. Wersję taką prezentował także w trakcie wizji lokalnej na miejscu zdarzenia. Nie znalazł się jednak żaden dowód potwierdzający fakt zaistnienia takiego spotkania towarzyskiego w mieszkaniu zajmowanym przez oskarżonego i jego żonę, o jakim mówił J. K. na tym etapie postępowania. Wreszcie przed Sądem Okręgowym oskarżony prezentował wersję wskazującą na to, że to jego żona zaatakowała go siekierą w trakcie kłótni myśląc, że chce ją zabić szafką, a on uderzył ją tą siekierą w obronie własnej. Taki przebieg zdarzenia nie został potwierdzony stwierdzonymi w drodze oględzin obrażeniami ciała pokrzywdzonej (ilość ran rąbanych głowy, brak obrażeń obronnych, czy wskazujących na szarpaninę) i oskarżonego (brak jakichkolwiek obrażeń ciała). Ponadto wszystkim tym wersjom przeczyły zeznania świadka M. K. – brata oskarżonego, który relacjonował celowe zabranie przez oskarżonego siekiery z działki do domu, przyniesienie jej następnego dnia i wrzucenie do wanny z wodą oraz stwierdzenia J. K., że załatwił sprawę oraz że trzeba się pozbyć ciała, w kontekście wcześniejszego uskarżania się

oskarżonego na żonę i twierdzeń, że od niego odchodzi, gdyż poznała kogoś z (...). W świetle opisanych labilnych i nieprzekonujących wyjaśnień J. K. słusznie uczynił sąd I instancji dając im wiarę tylko w ściśle wskazanym, nie budzącym wątpliwości zakresie. Tym samym nie popełnił też sąd meriti błędu ustalając, że to oskarżony J. K. w reakcji na oświadczenie żony, że od niego odchodzi, w dniu 30 kwietnia 2016 r., zaatakował ją w ich mieszkaniu przyniesioną w tym celu siekierą i chcąc pozbawić ją życia zadał jej wiele ran rąbanych głowy, doprowadzając do jej śmierci.

Przeprowadzona ocena dowodów z poszczególnych wyjaśnień oskarżonego nie naruszała zasad logicznego rozumowania i nie uchybiała wskazaniom płynącym z doświadczenia życiowego. Inaczej rzecz się ma z twierdzeniem, forsowanym także w apelacji obrońcy oskarżonego, jakoby J. K. zabrał siekierę z działki do mieszkania w celu zrobienia grilla. Nikt z przesłuchanych w toku postępowania osób, w tym również brat oskarżonego, nie potwierdzał okoliczności, że u niego miało się odbywać w tamtym okresie grillowanie, a ponadto z doświadczenia życiowego wynika, że taki przedmiot, jak siekiera, nie jest do tego potrzebny.

Prawidłowe były także ustalenia sądu meriti odnoszące się do cech osobowościowych oskarżonego. Stwierdzenie, że był on człowiekiem porywczym oraz napastliwym wynikało wprost z zeznań licznych świadków, wyszczególnionych w pisemnym uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego, relacjonujących zaistniałe w przeszłości, w tym także publicznie, powtarzające się przejawy agresji słownej i fizycznej oskarżonego w stosunku do swojej żony. Okoliczność, że wcześniej J. K. nie był karany za przestępstwo z użyciem przemocy nie mogła mieć w tej sytuacji istotniejszego znaczenia.

Zasadnie natomiast sąd I instancji uwzględnił jako okoliczność obciążającą przy wymiarze kary fakt uprzedniej karalności oskarżonego za inne przestępstwa umyślne, co w zestawieniu z faktem popełnienia zbrodni godzącej w najcenniejsze dobro chronione prawem, jakim jest ludzkie życie, a także popełnieniem z premedytacją brutalnego zabójstwa na szkodę osoby najbliższej, w miejscu jej zamieszkania, pod wpływem alkoholu, po wielu wcześniejszych przejawach agresji względem pokrzywdzonej, przez osobę niepracującą i stale nadużywającą alkoholu sprawia, że orzeczonej kary 25 lat pozbawienia wolności nie można jednak uznać za rażąco, niewspółmiernie surową.

Zupełnie nie miał też racji obrońca kwestionując wysokość przyznanego przez sąd I instancji wynagrodzenia za obronę udzieloną oskarżonemu J. K. z urzędu. Merytorycznym błędem wyliczeń przedstawionych w końcowej części uzasadnienia apelacji było uznawanie, że w tym przypadku zastosowanie znajdują normy zawarte w § 18 ust 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu. Ujęte tam stawki dotyczą bowiem tylko takich sytuacji, w których obrońca powołany jest z urzędu do udzielenia pomocy prawnej przy dokonaniu ściśle określonej czynności procesowej czy to w toku postępowania sądowego, czy w ramach posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania. Możliwość wyliczania opłat wg § 18 cytowanego rozporządzenia nie zachodzi, gdy adwokat pełni rolę obrońcy z urzędu w toku całego postępowania, tak jak to miało miejsce w sytuacji obrońcy oskarżonego J. K.. Takie stanowisko było już wyrażane w orzecznictwie (np. w postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 13 grudnia 2016 r., sygn. II AKz 810/16, OSAG z 2017 r., Nr 1, poz. 6, str. 183) i wynika z systematyki oraz brzmienia przepisów cytowanego rozporządzenia. Dlatego trzeba uznać, że sąd I instancji prawidłowo wyliczył opłatę należną adwokatowi za obronę oskarżonego w tej sprawie, na którą składały się kwoty: 300,- zł za obronę udzieloną w śledztwie (§ 17 ust. 1 pkt 2) ww. rozporządzenia), 600,- zł za obronę przed Sadem Okręgowym w I instancji (§ 17 ust. 2 pkt 5) i 3 razy po 120,- zł za każdą kolejną rozprawę przed Sądem Okręgowym (§ 20 rozporządzenia), do czego doliczony został podatek VAT w stawce 23 % (§ 4 ust. 3 ww. rozporządzenia), co łącznie dało kwotę 1549,80 złotych.

Z przedstawionych względów apelację obrońcy oskarżonego J. K. należało uznać za oczywiście bezzasadną, a wyrok sądu I instancji jako słuszny, prawidłowy i nie obarczony wadliwościami, które mogłyby skutkować koniecznością jego uchylenia bądź zmiany, utrzymany został w mocy.

Zasądzono wynagrodzenie na rzecz obrońcy tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej J. K. z urzędu przed sądem II instancji na podstawie przepisów art. 619 § 1 k.p.k. w zw. z art. 618 § 1 pkt 11) k.p.k., w kwocie wynikającej z przepisów § 17 ust. 2 pkt 6) i § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia

przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r., poz. 1714).

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. oskarżonego zwolniono od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego i obciążono nimi Skarb Państwa, a to z uwagi na trudną sytuację finansową J. K., nie rokującą poprawy w bliskiej przyszłości.

SSO del.Karina Maksym SSA Robert Kirejew SSA Grażyna Wilk